Nr. 536. Kraków, Czwartek 21 Listopada 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

[Nu]mer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Ropcsa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Wybór wiceprezesów Koła polskiego. — Stanowisko Koła polskiego w sprawie Dobrodzickiej. — Zajście między Justhem a Smrecsanyim. — Wolny związek techników w Izbie posłów. — Zamknięcie politechniki kijowskiej. — Stanowisko Austryi w krajach okupowanych. — Nowe trzęsienie ziemi w Ferruzzano.

Koło polskie.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń, 21 b. m.

Koło polskie odbyło wczoraj dłuższe posiedzenie pod przewodnictwem prezesa dra Głąbińskiego. Na porządku dziennym jako pierwszy punkt znajdował się wybór obu wiceprezesów.

Wybór wiceprezesów.

Dr Kozłowski w imieniu kilku kolegów wnosi, aby nie przyjąć do wiadomości rezygnacyi dra Dulęby z godności wiceprezesa.

Dr Dulęba odpowiada, iż ani rezygnacyi cofnąć ani ponownego wyboru przyjąć nie może, prosi więc o przyjęcie rezygnacyi.

Koło rezygnacyę przyjęło.

Ks Pastor wnosi, aby ze względu na „obecną sytuacyę“ wybrać tylko dwóch wiceprezesów, wybór zaś trzeciego wiceprezesa odroczyć na później.

Wniosek bez dyskusyi przyjęto.

Dr Czaykowski podnosi, że zdrowa myśl kierowała demokracyą, która ofiarowała jedno miejsce wiceprezesa kandydatowi konserwatywnemu. Konserwatyści ofiarowali tę kandydaturę jemu, zważywszy jednakże, że były minister hr. Dzieduszycki gotów jest godność wiceprezesa przyjąć, stronnictwo konserwatywne godzi się na tę kandydaturę i najusilniej ją popiera.

Dr German proponuje na drugie miejsce wiceprezesa p. Stwiertnię.

Przystąpiono do głosowania. Oddano głosów 46. Hr. Dzieduszycki otrzymał 35 głosów, pos. Stwiertnia również 35 głosów; białych kartek oddano 11.

Wybrani przeto hr. Dzieduszycki i pos. Stwiertnia.

Hr. Dzieduszycki oświadcza, że wybór przyjmie, gdy jego dymisya zostanie przyjętą. Dziękując za wybór, który daje mu sposobność intenzywniejszego działania w Kole, zaznacza, że będzie popierał prezesa, aby jego działalność wyszła na pożytek kraju i jego chwałę.

Prezes Głąbiński dziękuje drowi Dulębie za patryotyczną i wytrawną działalność i prosi go, aby i nadal w Kole pracował.

Pos. Stwiertnia dziękuje za wybór. Zapowiada, że popierać będzie prezesa i jego program. Hasłem mowcy jest dobro kraju i wszystkich mieszkańców.

Sprawa Dobrodzickiej.

Po ukończeniu wyborów Koło przystąpiło do omówienia sprawy Wandy Dobrodzickiej.

Prezes Głąbiński donosi, że w sprawie tej, poruszonej w interpelacyi Koła minister sprawiedliwości udzielić ma wyczerpującej odpowiedzi i oświadczyć, że nie on wpłynął na delegacyę wiedeńskiego Sądu, lecz że **prokurator krakowski** postawił odpowiedni wniosek. Ponieważ sprawa wywołała w kraju niepokój i mylne pogłoski, przeto komisya parlamentarna jest zdania, że należy się zgodzić na nagłość wniosku Stapińskiego, ale należy zmodyfikować ten wniosek po myśli interpelacyi polskiej t. j. aby nie wkraczając w zakres egzekutywy wezwać rząd do zbadania sprawy i przedłożenia parlamentowi rezultatu.

Ks Pastor zgadza się na nagłość.

Pos. Bobrzyński zapytuje, czy komisya parlamentarna porozumiała się z innemi klubami w tej sprawie. Jego prawnicze stanowisko jest odmienne od stanowiska ks. Pastora.

Prezes Głąbiński udziela odpowiednich wyjaśnień.

Poseł Łazarski popiera wniosek prezesa, podając zarazem inne fakta niepotrzebnych delegacyj pozagalicyjskich sądów. Obecny wypadek jest policzkiem dla naszego sądownictwa. Mowca wyraża wątpliwości, aby prokuratorya z własnej inicyatywy taki wniosek postawiła.

Pos. Dzieduszycki radzi wprzód rzecz zbadać, mianowicie, jaką ingerencyę miał w tem minister sprawiedliwości. W przemówieniu wyrazić należy zaufanie do naszych sądów.

Pos. Stohandel żąda, aby Koło wyraziło oburzenie z powodu poniżenia sądów galicyjskich i proponuje dra Łazarskiego na mowcę.

Ks. Stojałowski pragnie ze względów narodowych, aby sądy wziąć w gorącą obronę.

Pos. Buzek sądzi, że należy poddać odpowiedniej krytyce działalność prokuratora.

Pos. Małachowski popiera wniosek prezesa i podnosi, że działalność skierować należy głównie w tym kierunku, aby o ile możności delegacya sądu wiedeńskiego została cofniętą. Mowca Koła powinien powołać się na mowę ministra Kleina, wygłoszoną w styczniu b. r., w której ten naszemu sądownictwu wystawił doskonałe świadectwo. — Wobec owej mowy dziwnie przedstawia się wniosek prokuratoryi krakowskiej.

Pos. Staniszewski sądzi, że sprawa wymaga porozumienia się także z innemi stronnictwami, albowiem negatywny efekt dotknąć może nasze sądownictwo.

Pos. Bujak daje wyjaśnienia ze stanowiska prawnego.

Po dłuższej jeszcze dyskusyi pos. Dzieduszycki zgadza się w zasadzie ze sprawozdaniem komisyi parlamentarnej, żąda jednakże, aby polecić jej, by wspólnie z prezydyum Koła polskiego, według uznania kierowała dalszemi krokami

Po ponownych wyjaśnieniach prezesa Głąbińskiego, pos. Bobrzyński zwraca uwagę, że wniosek komisyi parlamentarnej nie jest jeszcze ściśle sformułowany. Było to tem mniej możliwem, bo nie jest wiadomem, jakich wyjaśnień udzieli minister Klein. Dlatego mowca popiera wniosek p. Dzieduszyckiego, dający komisyi parlamentarnej możność powzięcia stosownej uchwały po wysłuchaniu ministra.

Wniosek p. Dzieduszyckiego przyjęto. Uchwalono też w zasadzie **głosować za nagłością**, dając upoważnie komisyi parlamentarnej do sformułowania wniosku. Na mowcę desygnowano posła Łazarskiego.

Sejmowa reforma wyborcza.

Pos. Małachowski podnosi, że kraj z wielką niecierpliwością oczekuje zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej. — Mowca zapytuje przeto prezydyum Koła, czy wiadomo mu, w jakiem stadyum znajdują się prace subkomitetu sejmowego i czy jest nadzieja, że Sejm w grudniu b. r. będzie dla tej sprawy zwołany?

Prezes Głąbiński odpowiada, że prezydyum Koła uczyni, co tylko jest możliwem, aby uzyskać zwołanie Sejmu. Członkowie subkomitetu pracują gorliwie. Mowca ma nadzieję, że Sejm będzie zwołany.

Pos. Starzyński konstatuje, że niemieckie dzienniki przynoszą fałszywe pogłoski, jakoby konserwatywne stronnictwo sprzeciwiało się zwołaniu Sejmu.

Prezes Głąbiński konstatuje również, że o przeszkodach ze strony stronnictwa konserwatywnego nic mu nie wiadomo.

Pos. Moysa stwierdza to samo.

Różne sprawy.

Prezes Głąbiński udziela następnie wyjaśnień i sprawozdań w różnych sprawach. Co do ustawy drogowej stwierdza, że minister spraw wewnętrznych nie czyni przeszkód sankcyi tej ustawy, uwagi zaś innych ministrów nie powinny sankcyi powstrzymać. Jest nadzieja rychłego jej załatwienia. Dalej daje wyjaśnienia co do zniżenia cen soli i zniesienia opłat za doręczenia pism sądowych. Minister Klein zażądał dopiero w tej sprawie wyjaśnień co do efektu finansowego. Co do kreowania nowych sądów, interweniował prezes również i zażądał, aby przez wydanie najwyższego postanowienia powstały one w ciągu bieżącej kadencyi parlamentarnej.

Pos. Małachowski wyjaśnia, że Koło polskie wybrało dla spraw sądowych i administracyjnych komisyę i że komisya ta przedłoży także cały szereg dalszych postulatów z dziedziny sądownictwa. Referat przez mowcę wypracowany, jest gotowy, mowca prosi, aby komisya parlamentarna w najbliższym czasie porozumiała się z tą komisyą.

Prezes Głąbiński przyrzeka uczynić temu zadość i daje wyjaśnienia co do kolczykowania świń, cen opału, sprawy języka na kolei północnej, spraw przemysłowo-handlowych i filii poczt. Kasy Oszczędności we Lwowie, dalej co do całego szeregu spraw kolejowych, szczególnie kolei lokalnych, organizacyi ministerstwa pracy, żądań śląskich i bukowińskich Polaków, szkoły górniczaj w Karwinie, wreszcie spraw traktowanych w namiestnictwie lwowskiem. Mowca żali się na brak sił technicznych w namiestnictwie, co potwierdza także na podstawie ścisłych dat statystycznych poseł Małachowski. Prezes Głąbiński donosi dalej, że co do wyboru delegacyj porozumie się z reprezentacyą klubu ludowców.

Pos. Czajkowski poleca prezydyum sprawę dróg konkursowych.

Pos. Kozłowski wyraża uznanie dla gorliwości prezydyum, omawia sprawę hodowli świń i kolczykowania świń i t. d.

Pos. Starzyński podnosi potrzebę skoncentrowania spraw wodnych w ministerstwie pracy.

Pos. Małachowski podnosi, że w ekspose ministra skarbu przeznaczony jest milion na poparcie przemysłu. Koło zgłosi w Izbie wniosek odpowiedni, aby minister skarbu przy podziale tej sumy uwzględnił postulaty Koła. — Czuwać należy, aby ministerstwo handlu nie skrzywdziło przemysłu galicyjskiego.

Pos. Battaglia popiera tę sprawę.

Pos. Sikorski podaje do wiadomości, że utworzył się w Izbie związek techników, który czuwać będzie także nad organizacyą ministerstwa pracy. Deputacya tego związku była w tej sprawie u prezydenta ministrów i zażądała już koncentrowania owych spraw w tem ministerstwie. Mowca wśród oklasków wyraził podziękowanie prezesowi Koła za gorliwe popieranie wszystkich spraw.

Na tem zamknięto posiedzenie.

Chorwaci i Węgrzy.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 21 listopada)

Budapeszt. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przesilenie parlamentarne zakończy się jednakże dymisyą prezydenta Justha. Wczoraj w kuloarach miały miejsce bardzo burzliwe sceny. Członek stronnictwa ludowego Smrecsanyi wśród grupy posłów wyraził się bardzo ostro o Juście i zarzucił mu, że w kuloarach atakuje w rozmowach prywatnych swoich kolegów. Justh dowiedziawszy się o tem, zapewnił, że nikogo zaocznie nie atakuje. Sprawa jednakże zaostrzyła się i zapewne przyjdzie do pojedynku między Justhem a Smrecsanyim. Wobec tego nikt nie wierzy w załagodzenie przesilenia. Ponieważ jednak rząd uznał się solidarnym z prezydentem, dymisya prezydenta pociągnąć może za sobą dalsze konsekwencye.

Justh i Smrecsanyi.

Budapeszt. Węg. b. k. donosi: że prezydent Justh mianował swymi zastępcami margr. Pallaviciniego i pos. Navay, celem zażądania w jego imieniu zadośćuczynienia od pos. Smrecsanyi'ego za jego wyrażenie, użyte wczoraj przedpoł. w kuloarach Sejmu. Zastępcy obu stron po obustronnych oświadczeniach załatwili sprawę w drodze ugodowej.

Stanowisko rządu.

Budapeszt. Podczas posiedzenia Sejmu węgierskiego odbyła się Rada ministeryalna. Jak słychać, członkowie rządu oświadczyli swą solidarność z prezydentem Justhem.

Stanowisko stronnictw.

Budapeszt. Weg. biuro kor. donosi: Partya ludowa powzięła na wiecz. konferencyi następującą jednomyślną uchwałę: Klub pochwala w zupełności zajęte przez wiceprezesa Rakowsky'ego stanowisko w sprawie regulaminu Izby, wotuje mu za to podziękowanie i wyrażając mu pełne zaufanie, zapewnia go o dalszem swem poparciu.

P. Rakowsky podziękował za zaufanie.

Budapeszt. Prezydent Justh oświadczył w kuloarach, że wczorajsze postępowanie partyi niezawisłości wobec niego było niegodnem i wskazał na to, że partya ta obaliła poprzedni rząd za to, iż nie przestrzegał regulaminu.

Budapeszt. Komitet wykonawczy partyi niezawisłości na odbytej wczoraj konferencyi omawiał sprawę prezydenta Justha i uchwalił, że wszyscy członkowie komitetu wykonawczego z całej siły mają w tym kierunku działać, by onegdajsze wypadki nie powtórzyły się i by członkowie stronnictwa nie remonstrowali przeciw zarządzeniom prezydenta.

Także co do rozwiązania sprawy chorwackiej przyszło do porozumienia, szczegóły jednakże są trzymane w tajemnicy.

Obstrukcya w Sejmie.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu posłowie chorwaccy prowadzili w dalszym ciągu obstrukcyę i przy każdej uchwale żądali imiennego głosowania.

Sprawy parlamentarne.

(Tel. „N. Reformy“ z d. 21 listopada.)

Blok opozycyjny.

Wiedeń. Opozycyjni posłowie czescy zebrali się wczoraj na naradę, której przewodniczył pos. Klofacz. Narada będzie dzisiaj kontynuowaną. W naradzie brali udział posłowie młodoczescy, którzy wystąpili z klubu młodoczeskiego, jakoteż realiści i radykali. Omawiano ugodę i stanowisko, jakie należy zająć w dyskusyi. Do opozycyjnego bloku przyłączy się jeszcze zapewne profesor Smrcek i pos. Swożil.

Wolny związek techników.

Wiedeń. Według jednej z parlamentarnych korespondencyj, posłowie-technicy odbyli konferencyę w celu założenia wolnego związku techników. Przewodniczącym wybrano inżyniera dra Kaftana, a sekretarzem między innymi pos. Sikorskiego. Po szczegółowej dyskusyi, w której z Polaków zabierali głos posłowie Stwiertnia, Zarański i Zieleniewski, przyjęto następujące rezolucye:

1) Wolny związek techników Izby posłów widzi w skupieniu agend kolei państwowej, zwłaszcza dotyczących budowy dróg i mostów, jakoteż spraw melioracyjnych i górnictwa w mającem się założyć ministerstwie dla robót publicznych, znaczny postęp i rozwój całego gospodarstwa państwowego. Wszystkie kierujące miejsca w tem ministerstwie należy obsadzić technikami.

2) Związek wyraża przekonanie, że z okazyi rozwiązania kwestyi wydzielenia spraw górnictwa z ministerstwa rolnictwa i przydzielenia ich innemu rządowi centralnemu, samodzielność istniejącej od dawna sekcyi górniczej nie tylko musi być utrzymaną, ale jej kompetencya rozszerzoną.

Popołudniu deputacya, składająca się z prezesa i czterech posłów, między tymi pos. Sikorskiego i Zarańskiego, przedłożyła te rezolucye prezydentowi gabinetu bar. Beckowi. Premier zapewnił, że uznaje znaczenie i równość stanu technicznego z prawniczym.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy“ z 21 listopada.)

Zamknięcie politechniki kijowskiej.

Kijów. Rada profesorów politechniki uchwaliła zamknąć instytut na nieograniczony czas, gdyż słuchacze uchwalili solidarność ze studentami zamkniętego uniwersytetu.

Kwestya żydowska w Dumie.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że rząd nie przedłoży Dumie nowych ustaw w kwestyi żydowskiej, lecz że pozostawi to inicyatywie stronnictw Dumy. W kołach konserwatywnych panuje niezadowolenie z tego powodu, że władze nie wykonują rzekomo z należytą ścisłością istniejących przepisów względem żydów. — Tak n. p. na politechnice w Kijowie przyjęto obecnie więcej studentów żydowskich, niż dozwolono to jest na mocy istniejących przepisów.

Z Rady państwa.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa wybrano trzy komisye: skarbową, ustawodawczą oraz trzecią dla spraw osobistych i wewnętrznych. Uchwalono przekazywane przez Dumę Radzie państwa projekty ustaw oddawać komisyi ustawodawczej.

Proces o odezwę wyborską.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Proces b posłów do pierwszej Dumy o wydanie odezwy wyborskiej zacznie się 25 grudnia.

Berlin. Do tutejszych dzienników donoszą z Petersburga: Podczas wyborów do Dumy znany geolog i prof. instytutu geologicznego w Petersburgu Lutugin stawał jako kandydat lewego skrzydła. Na drugi dzień, po zgłoszeniu kandydatury, minister handlu zażądał jego usunięcia z instytutu. Prezes instytutu geologicznego wskazywał na wielką szkodę, jakaby wynikła z usunięcia Lutugina, który od dziesięciu lat pracuje nad zbadaniem geologicznego układu dorzecza Donu, a mapa geologiczna, jaką ma wydać, oczekiwaną jest z wielkiem zainteresowaniem przez wielki rosyjski przemysł. Mimo tych przedstawień Lutugin został usunięty z instytutu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 21 listopada.

Grac. Przy wczorajszych wyborach do Rady miejskiej z III ciała wyborczego wybrano pięciu kandydatów socyalno-demokratycznych głosami 1241 do 1340. Kandydaci chrześcijańsko socyalni zostali w mniejszości z 492 do 534 głosów.

Sankcya ustawy.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę w sprawie tępienia myszy polnych.

Przeciw klerykalizmowi.

Wiedeń. „Deutsch. Nat. Korresp.“ donosi, że reprezentowane w komitecie dziewięciu wolnomyślne stronnictwa, mianowicie: niem. postępowe, niem. radykalne i niem. narodowe, do którego należy również i niemiecka partya agrarna, zebrały się wczoraj na plenarne posiedzenie, aby zająć stanowisko przeciw atakom zjazdu katolickiego na szkoły, a zwłaszcza na uniwersytet. Po dłuższej dyskusyi przyjęto następujący wniosek pos. Steinwerdera:

Zajścia na zjeździe katolickim wykazały, że klerykali uważają, iż nadszedł czas do wykorzystania ich władzy. Pragną szkołę poddać pod swą władzę, wolność badania i nauczania zniszczyć i obniżyć poziom umiejętności szkół wyższych. Tym usiłowaniom będą przeciwdziałały niemieckie stronnictwa wolnomyślne, a z niemi większość naszego narodu, ze stanowczością i wszelką bezwzględnością.

Nadto powzięto także wniosek dodatkowy posła Hofmanna-Wellenhofa z oświadczeniem, że zgromadzenie odpiera z całym naciskiem bezpodstawne zarzuty, podniesione na zjeździe katolickim, przeciw naszym wyższym szkołom.

Następnie zgromadzenie po krótkiej dyskusyi postanowiło stanowczo zaprotestować przeciw podjętym w ostatnim czasie przez praski wyższy sąd krajowy usiłowaniom, slawizacyi niemieckiego obszaru językowego, jak to się niedawno stało w Chebie.

Komisya ugodowa.

Wiedeń. Komisya ugodowa przyjęła wczoraj artykuły VI—VIII ustawy ugodowej i przystąpiła do dyskusyi nad artykułami IX i X. Podczas obrad przemawiał poseł Wittek, a następnie pos. Battaglia, który oświadczył, że ogólne podwyższenia taryf, nie są gospodarczo odpowiednim środkiem, by poprzeć rentowność kolei państw. i pokrywać wzrastające większe wydatki. Byłoby to tylko możliwem w drodze racyonalnej polityki inwestycyjnej, w której ramach w pierwszej linii leży upaństwowienie kolei prywatnych.

Po przemowie dra Ellenbogena zabrał głos minister kolei dr Derschatta, który w przeszło jednogodzinnej mowie dawał szczegółowe wyjaśnienia.

Na tem obrady odroczono do dzisiaj rano.

Ze stronnictw węgierskich.

Budapeszt. Na posiedzeniu partyi ludowej pos. Beniczky zapowiedział wniesienie na sobotniem posiedzeniu sejmu interpelacyi do prezydenta gabinetu, w której zarzuca austr. ministrowi Praszkowi z okazyi pobytu w Wiedniu ks. Hlinki wmięszanie się we wewn. sprawy węgierskie.

Austrya w krajach okupowanych.

Wiedeń. Z Sarajewa nadchodzi sensacyjna wiadomość. Organ półurzędowy bośniackiego rządu, zamieszcza artykuł, w którym między innymi oświadcza: Mahometanie Bośni i Hercogowiny, którzy dotychczas okazywali się pewną podporą ładu i porządku, wiedzą czego mogą oczekiwać od rządów serbskich w Bośni. W chwili gdy według życzeń Serbii monarchia uznałaby swój mandat za skończony i cofnęłaby się za drugi brzeg rzeki, zawrzałaby walka na noże między Chorwatami, Mahometanami i Serbami. Błędy popełnione w administracyi wywołały pewien rozłam w obozie mahometańskim. Br Burian, który przejęty jest nawskroś nowożytnemi zapatrywaniami na administracyę, postanowił położyć kres temu, przez zmianę na najważniejszych stanowiskach w administracyi. Wprowadzonym będzie świeży kurs. Należy raz zrobić porządek i przeszkodzić łowieniu ryb w mętnej wodzie i wobec wielkoserbskiej polityki jasno i stanowczo oświadczyć, że **Austro-Węgry nigdy i pod żadnym warunkiem nie zrezygnują z posiadania okupowanych krajów i przez formalne wcielenie Bośni i Hercogowiny zamierzają zlegalizować faktyczne posiadanie.**

Strajk kolejowy w Indyach.

Kalkuta. Z powodu strajku personalu kolei wschodnio-indyjskiej, w miejscowości Asansol musiało na stacyi pozostać przeszło 6.000 podróżnych. W Kalkucie brak węgla.

Spisek na życie Rockefellera.

Nowy Jork. Z Omaha w stanie Nowojorskim donoszą, że wykryto tam spisek na życie znanego miliardera Rockefellera.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 21 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Ofiarowanie N. P. M. i Alberta b. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 04, zachód o godz. 3 min. 49; długość dnia godzin 8 min. 45.

Teatr miejski w Krakowie: „Królewicz Jaszczur“ B. Raczyńskiego, „Ciocia Baruch“ St. Lipskiego i „Epidemia“ O. Mirbeau.

Odczyty: W auli uniw. Jagiel. L. Rydla p. t. „Z podróży po Grecyi“ o godz. 5 popołudniu.

W sali Rady pow. (Pijarska 1) dra W. Czerkaskiego p. t. „Powstanie nowoczesnej kwestyi społecznej“ o godz. 4 popołudniu.

Cyrk Edison. Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8 wieczór.

Repertoar teatru lwowskiego: Dziś po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Eugeniusz Onegin“, opera w 4 aktach Czajkowskiego; gościnny występ Ireny Bohuss i A. Dianni.

Ogień kominowy. Wczoraj wieczorem o godzinie 9 wezwano telefonicznie pogotowie straży pożarnej na ulicę Wolską, gdzie w jednym z domów powstał ogień kominowy. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła w krótkim czasie.

Przejechanie. Wczoraj po południu na ul. Bożego Ciała wóz ciężarowy najechał na 40-letniego handlarza starzyzny M. Katznera, który przy upadku doznał złamania nogi. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe i odwiozło do domu.

Zamordowanie teścia. We wsi Pleszowie zaszedł przed 5 miesiącami tajemniczy wypadek zniknięcia gospodarza Góreckiego. Górecki wyszedł ze wsi do Krakowa, aby załatwić jakieś interesa i od tego czasu zaginął. Usiłowania miejscowej żandarmeryi, aby odkryć przyczynę zniknięcia włościanina, okazały się po długiem śledztwie daremnemi. Ponieważ zachodziło prawdopodobieństwo zabójstwa, prokuratorya zarekwirowała do zbadania całej sprawy policyę krakowską. Wysłany w tym celu ajent policyjny p. Jakób Karcz, po kilku dniach pobytu w Pleszowie zebrał pewne poszlaki, na podstawie których aresztował zięcia Góreckiego, 48-letniego Franciszka Kryzę, pod zarzutem zamordowania teścia. We wsi opowiadano, że Kryza znęcał się od dłuższego czasu nad Góreckim, bił go, wypędzał z domu i kazał nocować w chlewie, a wciągle odgrażał się, że jeżeli teść z domu nie pójdzie, to go zabije. Nie lepiej postępował również ze swą żoną, córką zamordowanego i dziećmi. Opowiadano dalej, że Górecki wobec tak brutalnego postępowania ze strony zięcia, wybierał się do Krakowa, aby u adwokata szukać pomocy a nadto miał podobno zamiar cofnąć akt darowizny, uczyniony przed wydaniem córki na rzecz Kryzy. Kryza wiedząc o tym zamiarze teścia, miał go w drodze do Krakowa zamordować.

Przyaresztowanego Kryzę odstawiono wczoraj do aresztów policyjnych pod telegrafem, gdzie przesłuchiwany z płaczem przyznał się do zarzuconej mu zbrodni i podał miejsce gdzie ukrył zwłoki zabi-

tego. Śledztwo w tej sprawie jest w dalszym toku.

Na miejsce zbrodni i do Pleszowa uda się w najbliższym czasie komisya sądowa, w celu przeprowadzenia tamże szczegółowych badań.

Represye prasowe. Pisma warszawskie donoszą: Generał-gubernator warszawski skazał redaktora „Świata“, p. Stefana Krzywoszewskiego, na karę 50 rubli za umieszczenie w tym tygodniku artykułów p. t. „Kamień Kościuszkowski“ i „Pomnik Bronisława Szwarcego“.

Znowu bomba w Warszawie. Wczorajsze poranne pisma warszawskie donoszą: We wtorek koło godz. 5 wieczorem na rogu placu św. Aleksandra i ul. Żórawiej w domu nr. 1 rzucono bombę do sklepu krawieckiego Hipolita Wierzbickiego.

Bombę rzucił jakiś nieznany sprawca, który zdążył zbiedz, a zamach swój wykonał w ten sposób, że gwałtownie otworzył drzwi do sklepu z placu św. Aleksandra i cisnął bombę w stronę kontuaru, za którym stał p. Wierzbicki. Bomba nie doleciała do kontuaru, upadła na podłogę i tu pękła. Właściciel sklepu, spostrzegłszy zamach, zdążył cofnąć się w porę i wyszedł bez szwanku; natomiast bomba siłą swej eksplozyi, wyrwawszy dziurę w podłodze mozaikowej, dalszym impetem uderzyła w okno wystawowe od ulicy Żórawiej i wraz z całą masą szkła trafiła w przypadkowego przechodnia, p. Iwana Kołosowa, nauczyciela instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

Skutki wybuchu bomby wewnątrz sklepu były stosunkowo niewielkie, wyleciały bowiem tylko szyby wystawowe i wyłamana została oprawa okna od ulicy Żórawiej, natomiast p. K. odniósł ciężkie rany. Odłam bomby trafił go w nogę lewą, druzgocąc ją powyżej kolana, a szkło z wybuchu pokaleczyło go.

Ten zamach, podobnie jak kilka poprzednich ubiegłego tygodnia, jest znowu objawem teroru ekonomicznego.

Zagubiony cmentarz. Pisma warszawskie donoszą, że w Warszawie zaginął gdzieś cmentarz karaimski. Cmentarz ten był w Warszawie, ale gdzie — nie wiedzieć; nie wie tego nawet miejska kasa pogrzebowa. Obecnie magistrat przeprowadza skrzętne poszukiwania za tą niezwykłą zgubą.

Katastrofa kolejowa pod Lipnikiem. Z Wiednia telefonują nam: Przyczyny wykolejenia pociągu towarowego pod Lipnikiem (Patrz wczorajsze wieczorne wydanie. Przyp. Red.) dotychczas nie są jeszcze znane. Przypuszczają, że powodem wykolejenia było pęknięcie szyny, wywołane mrozem. Katastrofa przybrała poważne rozmiary. Wykolejeniu uległa lokomotywa i ośm wagonów idących zaraz za nią. Wagony te uległy roztrzaskaniu. Prowadzący pociąg doznał ciężkich obrażeń. Tor jest zniszczony na przestrzeni 1 klm. Podróżni wiedeńskiego pociągu pospiesznego musieli wczoraj wysiadać przed Lipnikiem i miejsce katastrofy obchodzić piechotą do pociągu, zdążającego po drugiej stronie zniszczonego toru.

Trzęsienie ziemi. Z Reggio di Calabria telegrafują: Wczoraj o godzinie 6 min. 15 wieczorem dało się uczuć silne trzęsienie ziemi we Ferruzzano, Bruzzano, Bianco i innych sąsiednich miejscowościach. — Ludność, ogarnięta paniką, uciekła w pole.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 20 listopada.

GRAND-HOTEL: P. Popiel z Kurozwęk (Król. Pol.), A. Madeyski z Wiednia, J. Kępińska z Luszyna (Kr. Pol.), Z. Grabska z Luszyna, J. Kohn z Wiednia. Hr. A. Chołoniewska ze Lwowa, A. Guttmann z Petersburga, Z. hr. Rostworowska z Torska. J. hr. Szembek z Sarajewa. W. Karpiński z Pokonianki, M. Eichler z Frankfurtu n. M., Dr M. Rożański z Gliwic, E. Glass z Wiednia, E. Linnartz z Berlina, B. Chojnacki z Warszawy, E. Tołłoczko z Wołkowysk, J. hr. Rostworowski z Łabień, S. Ćwikiel z Sandomierza, W. Sadowski z Warszawy, Hr. A Skrzyński z Zagórzan, W. Oborski z Mielca, Z. Grabowski z Wiednia, F. Proskowetz z Karwina.

HOTEL SASKI: A. Mienis z Wiednia. K. Cramer z Rumscheid. Sh. Frycz z Pińczowa, J Planer z Wiednia, R. Siegfried z Lyonu, A. Bieleń z Zarszyna, S. Sosnowska z Gub. Podols., Hr. A. Poniński z Wiednia, K. Mecherzyński z Libawy, J. Chrząszczewski z Gub. Kijowskiej.

HOTEL POLLERA: E. Trzcińska z Gdyczyna, N. Ullmann z Wiednia, Dr B. Skibniewski z Popowiec, A. Tischler z Wiednia, B. Szaflik z Petersburga, R. Racieski z N. Sącza, F. Faliszewski ze Sanoka.

HOTEL POD RÓŻĄ: F. S. Jaworski z Wadowic, Wojc. Bartyla z Chodowa (Kr. Pol.), F. Opalski ze Skały (Kr. Pol.), E. Skakalski z Niska, Ks. J. Opolski z Chodowa (Król. Pol.), Z. Grygierewicz z Białej, Izyd. Topolscy z Kielc, F. Grankiewiczowa z Sosnowca, Dr T. Rylski z Rzeszowa, M. Stołecki z Kutna, J. Woiński z Rzeszowa, M. Rudziński ze Lwowa, J. Gliszczyński z Bolesławia (Król. Pol.), S. Stamińscy z Wrocławia, J. Zielińscy z Warszawy, K. Kaźmierski z Poznania, S. Kosiński z Drohobycza, A. Stein z Wiednia, A. Poselski z Przemyśla, Nadpor. S. Ostoja Starzewski z Klagenfurtu, J. Kościelski z Kijowa, T. Sierosiński z Warszawy, A, Czarnowska z Warszawy, A. Nowakowa z Olechowic, W. Kunzelmann z N. Sącza, M. Sroczyński z Przemyśla, Aron Weintraub z Warszawy, M. Rudnicki ze Lwowa, Hen. Żegocka z Książnic, B. Buchwald z Pragi, Kap. K Konarski z Wiednia, S. Niedzielski z Paryża, J. Korciński z Warszawy, A. Jasiński z Wrocławia, E. Zarzecki z żoną ze Lwowa, K. Ciesiński z Poznania, K. Stein ze Lwowa.

HOTEL KRAKOWSKI: X. Prałat K. Barcz z Kromołowa, B. Żebrowski z Rudy (Pod. ros.), O. Chomiński z Krakowa, Kap K. de Straub z Wadowic, S. Delekta z Tarnobrzega, M. Barcz z Kromołowa, R. de Cassan-Fleyrac z Paryża, Dr J. Schefer z Wiednia, A. i S. Connoly z Insbruku, Hr. W. Salerno di Colonna z Łodzi, A. Wereszczyńska z Humania.

ALFRED DE MUSSET.

Podwójna miłość.

24

(Ciąg dalszy.)

Gdy nazajutrz Walentyn podążał do pani Delaunay, wydało mu się, że jest śledzonym. Był nim istotnie. Markiza bez trudu dowiedziała się nazwiska, mieszkania wdowy, jak i o częstych odwiedzinach u niej młodego człowieka. Nie dosyć jej jednak było na tem. Pomimo całego na pozór szaleństwa swego pomysłu, niemniej jednak posłużyła się nim, i to z powodzeniem.

Zadzwoniwszy na pokojówkę o godzinie siódmej rano, kazała sobie podać wełnianą sukienkę, fartuszek, włóczkową chusteczkę i duży czepek, pod którym ukryła twarz o ile możności jak najstaranniej. Tak przebrana, z koszykiem w ręku, udała się na targ. O tej porze chodziła tam zazwyczaj i pani Delaunay. Markiza nie szukała jej długo. Wiedząc o podobieństwie, jakie je łączyło, wkrótce też przed straganem z owocami spostrzegła młodą osobę tego mniej więcej co i ona wzrostu, o czarnych oczach, skromnem obejściu, jak kupowała wiśnie.

Podeszła bliżej:

— Czy mam przyjemność z panią Delaunay?...

— Tak jest; czemże mogę służyć?

Markiza nic nie odrzekła; fantazya jej już była zaspokojoną, zdziwienie, malujące się na twarzy rywalki, mało ją obchodziło. Zmierzyła tylko ją bacznem spojrzeniem od stóp do głowy, poczem obróciwszy się, — zniknęła jej z oczu.

Walentyn przestał już był bywać w domu markizy de Parnes, otrzymawszy jednak drukowane zaproszenie na bal, osądził, że powinien nań iść przez grzeczność.

Wszedł na dziedziniec i zdziwił się niemało, widząc jedno tylko okno oświetlone.

Markiza samotnie go oczekiwała.

— Proszę mi wybaczyć ten mały podstęp, jakim się posłużyłam, aby pana tu ściągnąć — rzekła na powitanie. — Obawiałam się odmowy ze strony pana na prośbę o kwadrans rozmowy, mam zaś do powiedzenia coś takiego, co wymaga szczerej odpowiedzi. Proszę więc o nią.

Walentyn, który z natury nie był zawzięty i urazy zapominał równie szybko, jak do nich dochodził, chciał sprowadzić rozmowę na ton inny, swobodniejszy, i począł żartować sobie z markizy, jak z jej domniemanego balu.

Przerwała mu:

— Widziałam panią Delaunay — wyrzekła.

— Nie obawiaj się pan — dodała, widząc, że Walentyn mieni się na twarzy — ja sama nie dałam się poznać, było to dla niej niemożliwe. Ładna jest istotnie i przypomina mnie nieco. Odpowiedz pan teraz otwarcie: Czy kochałeś ją już wtedy, gdym otrzymała list do niej pisany?

Walentyn wahał się z odpowiedzią.

— „Proszę, niech pan mówi bez obawy“ — rzekła markiza. — „Jedyny to sposób przekonania mnie, że mam jakiś u niego szacunek“.

Słowa te tak smutnym wyrzeczone zostały tonem, że wzruszyły Walentyna. Usiadł koło niej i wiernie przedstawił całe dzieje swego serca. „Tak, kochałem ją już wtedy“ — zakończył — „i kocham ciągle, jak mi Bóg miły“.

— „Zatem już skończone między nami“ — wyrzekła markiza wstając, poczem podszedłszy do lustra i obrzuciwszy się przelotnem spojrzeniem dodała: „Dla pana to zrobiłam jeden, jedyny krok w życiu bez zastanowienia; nie ma co o tem zresztą mówić, chciałabym jednak by wspomnienie nam obojgu zostało. Weź to, panie Walentynie“ — rzekła, zdejmując z palca złoty pierścień z kosztownym kamieniem — „i niech on będzie dowodem uczucia; kamień ten łzę przypomina“.

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.